

## **Podajmy Niemcom pomocną dłoń**

Dla Niemiec zamknięcie się w strefie euro z Francją wspieraną przez kraje łacińskie i do tego Wielką Brytanią poza Unią to scenariusz porażki. Tę sytuację mogłoby zmienić tylko pozyskanie znaczącego sojusznika z silną, dynamiczną gospodarką: Polski – pisze prof. Marek A. Cichocki w felietonie na łamach „Rzeczpospolitej”

Podczas spotkania niemieckich socjaldemokratów na temat rozmów o ponownej wielkiej koalicji z Angelą Merkel Martin Schulz wyszedł z ambitnym planem dla Europy. W ciągu najbliższych lat UE powinna się przekształcić w prawdziwe Stany Zjednoczone Europy z własną konstytucją, a państwa, które tego nie chcą, powinny Unię opuścić.

W tym czasie Sigmar Gabriel, minister spraw zagranicznych Niemiec z SPD, poklepując przyjaźnie ulubionego psa Emmanuela Macrona, Nemo, zapewniał w Pałacu Elizejskim, że Niemcy będą popierać plany francuskiego prezydenta w kwestii budowy silnej Europy wokół strefy euro. Jednocześnie w Brukseli powiało optymizmem w sprawie pomyślnego zakończenia finansowych obrachunków z Londynem, co daje nadzieje, że brexit zakończy się jednak ugodą.

Nawet jeśli Schulz i Gabriel chcą jedynie wyrzucić presję na Merkel, to jednak bez wątpienia jej przyszły, politycznie słaby rząd będzie bardziej spolegliwy wobec pomysłów zacieśnienia integracji wokół wspólnej

*Zmiana naszej polityki w kwestii euro byłaby istotnym argumentem tłumaczącym konieczność przeprowadzenia w Polsce wewnętrznych reform państwa i gospodarki*

waluty. Czy wobec takiej zmiany w Niemczech nie czas na zmianę naszej polityki europejskiej? Dla Niemiec zamknięcie się w strefie euro z Francją wspieraną przez kraje łacińskie

i do tego Wielką Brytanią poza Unią to scenariusz porażki. Tę sytuację mogłoby zmienić tylko pozyskanie znaczącego sojusznika z silną, dynamiczną gospodarką – Polski. Proces przystępowania do euro w przypadku Polski musiałby być rozpisany na lata i znajdować się pod stałą kontrolą Warszawy. Jednocześnie pozwalałby Polsce włączyć się do obecnej polityki tworzenia przyszłego kształtu Unii i uzyskać ważny instrument polityczny w relacjach z Berlinem.

Zmiana naszej polityki w kwestii euro byłaby także istotnym argumentem tłumaczącym konieczność przeprowadzenia w Polsce wewnętrznych reform państwa i gospodarki, takich jak chociażby wymiar sprawiedliwości, redystrybucja społeczna czy struktura kapitałowa. Chodzi przecież o to, by zmierzając do euro, Polska stawała się strukturalnie coraz bardziej konkurencyjna.

Wydaje się, że obecny polityczny kryzys w Niemczech i coraz większa słabość Merkel mogą być dla nas zarówno niebezpieczeństwem, jak i okazją do podania zachodnim sąsiadom pomocnej dłoni. Może jednak warto byłoby z tej szansy skorzystać.

*Prof. Marek A. Cichocki*

Felieton ukazał się w dzienniku „Rzeczpospolita”